

Serio? Serio!

GAZETKA SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO# 2 NR SPECJALNY 2015



OD REDAKCJI

13 marca 2015 roku - już od rana w naszej szkole można będzie zauważyć wielkie ożywienie. Trwać bowiem będą ostatnie przygotowania do wizyty licznej grupy gości w ramach Dnia Otwartej Szkoły, który pozwoli zaprezentować wszystko to, co w naszej placówce najcenniejsze. A jest tego bardzo wiele. Dekorujemy więc hule i sale lekcyjne, przygotowujemy scenę, przeprowadzamy ostatnie próby występów. Wszyscy będą dbać nawet o drobne szczegóły, żeby dopiąć wszystko na ostatni guzik. My także chcemy w tym wydaniu napisać o szkole i jej uczniach.

Redaktorzy



TYTUŁEM WSTĘPU CZYLI HISTORIA SZKOŁY

W latach sześćdziesiątych XX wieku zaplanowano budowę nowej szkoły podstawowej o 24 salach. Opracowany plan i budżet gospodarczy miasta przewidywał budowę szkoły dopiero w latach 1967-68. Została ona wybudowana na osiedlu Czyżykowo, zwanym później Osiedlem Bema. Uroczyste przekazanie do użytku publicznego Szkoły Podstawowej Nr 10 w Tczewie zbiegło się z rocznicą ćwierćwiecza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i dlatego w dniu 2 września 1969 roku nazwano ją szkołą 25 – lecia PRL. Pierwszym jej dyrektorem był mgr Mieczysław Bielawski. Naukę w 28 oddziałach rozpoczęło 1 109 uczniów. Wkrótce patronem szkoły mianowano bohatera II wojny światowej, pułkownika Stanisława Dąbka.

Uroczystość nadania szkole jego imienia odbyła się 12 marca 1970 roku. W tym dniu żona poległego bohatera, p. Irena Dąbek, odsłoniła pamiątkową tablicę ku czci pułkownika. Tablica do dziś znajduje się na parterze w naszej szkole. W roku szkolnym 1971/72 na stanowisko dyrektora szkoły powołano mgr Alfreda Rocławskiego, który pełnił swe obowiązki do 8 stycznia 1973 roku. Kolejnym dyrektorem został pan Norbert Sobecki. W roku szkolnym 1973/74 w budynku „dziesiątki” powołano Zbiorczą Szkołę Gminną, której dyrektorem został pan Józef Mikłaszewicz. Dwóch kolejnych dyrektorów w tejże szkole to w 1975 – 1977 mgr Alfred Rocławski, a w 1977/78 mgr Norbert Sobecki. Z okazji X-lecia istnienia szkoła otrzymała pierwszy sztandar. Wręczono go 1 czerwca 1979 roku. Rok szkolny 1982/83 był ostatnim rokiem istnienia Zbiorczej Szkoły Gminnej w budynku przy ul. Konopnickiej 11. Szkole Podstawowej nr 10 przywrócono status szkoły miejskiej. W następnym roku szkolnym funkcję dyrektora powierzono mgr. Kazimierzowi Bagnuckiemu. W roku szkolnym 1987/88 na czele szkoły stanęła p. Maria Flisikowska. Pełniła ona funkcję dyrektora do r. szk. 1992/93. Dnia 24 czerwca 1990 roku szkoła podpisała porozumienie o współpracy z Gimnazjum im. Kopernika w Nordersted w Niemczech. Wymiana międzyszkolna trwa do dziś. 1 września 1993 roku dyrektorem szkoły został mgr Wojciech Borzyszkowski, który kierował nią przez 20 lat, aż do 31 sierpnia 2013 roku. 01 września 2001 roku w naszej szkole utworzono pierwsze klasy integracyjne. Zmieniła się nazwa szkoły. Obecna brzmi: Szkoła Podstawowa nr 10 z Oddziałami Integracyjnymi. Na przyjęcie uczniów niepełnosprawnych do grona naszej społeczności, dostosowano budynek pod względem architektonicznym - wybudowano podjazdy oraz zamontowano windę, dostosowano sale lekcyjne oraz toalety. Zakupiony został również bus do przewozu dzieci niepełnosprawnych. 1września 2013 roku stanowisko dyrektora SP10 Tczew objęła pani mgr Iwona Kardasz.

Moja szkoła



Moja szkoła znajduje się blisko mego domu. Cieszę się z tego powodu, że nie muszę niczym dojeżdżać. W „10” panuje bardzo miła atmosfera.

Przy wejściu zawsze wita nas pan woźny. Po prawej stronie jest gabinet pani dyrektor i sekretariat, a dalej sale maluchów i szatnia. Na I piętrze jest gabinet wicedyrektorów, pokój nauczycielski, sale komputerowe i lekcyjne. Na II piętrze uczą się starsi, czyli uczniowie klas IV, V i VI, jest gabinet pielęgniarki i biura kadr oraz księgowości. Po lewej stronie znajduje się sala 201, w której odbywają się bardzo ciekawe przedstawienia. Większość klas na II piętrze jest wyposażona w nowy sprzęt taki jak: magnetofony, rzutniki, tablice multimedialne. W innych są nowe ławki, krzesła, szafki. Niektóre klasy w naszej szkole są przeznaczone do prowadzenia w nim konkretnych przedmiotów na przykład: języków obcych, informatyki, przyrody, historii... To one wzbudzają we mnie największy zachwyt. Na pierwszym i na drugim piętrze istnieją podobne klasy. Na parterze jest biblioteka – tu przebywam najczęściej, tu bardzo szybko upływa czas. Mam możliwość wypożyczenia książek i czytania ich, szukania potrzebnych informacji w Internecie lub odrabiania lekcji.

Myślę, że pójście do tej szkoły było bardzo dobrym wyborem. Czuję tu przyjazną atmosferę. Nauczyciele są mili dla uczniów, to mnie cieszy. Nie podoba mi się tylko, że w szkole jest tak dużo uczniów, którzy się przepychają na przykład na schodach. Chciałabym też, aby szafki były większe i żeby częściej odbywały się dyskoteki. Na razie nie mam stąd niemiłych wspomnień i mam nadzieję, że to się nie zmieni. (A.P.)

Życie

Niegdyś z niejednego pieca
chleb jadł gość.
Dziś jak żyć nam zaleca
i o świecie wie już coś.

Nie samym chlebem człowiek musi żyć,
by sens życia głęboko czuć.

Mądrym, swobodnym być,
Kochać, marzyć, na jawie śnić.

Kiedy w piecu ciasto nie rośnie,
nie będziesz w błędzie,
gdy powiesz wcale nie radośnie-
z tej mąki chleba nie będzie. (K.K)

OLEK WSPOMINA, CZYLI JAK BYŁO W DZIESIĄTCE



Aleksander Nitkowski, obecnie uczeń II LO w Tczewie, kiedyś chodził do „10”...

Do Szkoły Podstawowej nr 10 zacząłem uczęszczać od czwartej klasy. Moją wychowawczynią była pani ucząca historii - Maria Madej. Mam wiele wspomnień, postaram się o nich opowiedzieć. Jednym – jest wycieczka klasowa która miała miejsce pod koniec 4 klasy. Wyjechaliśmy wówczas do Torunia . Obserwatorium astronomiczne zrobiło na mnie wielkie wrażenie. Oprócz toruńskich pierników zakupiłem również drewniany łuk, który mam do dzisiaj.

Kolejne wspomnienie, które przychodzi mi do głowy było w 5 klasie, gdy w miejscu dzisiejszego Orlika była wielka kałuża. Zawsze z kolegami i koleżankami z klasy skakaliśmy po oponach, które ktoś tam wyrzucił. Pewnego razu z moim przyjacielem-Przemkiem uznaliśmy, że lepiej zaoszczędzić 5 groszy i zamiast w sklepiku szkolnym kupować lody w sklepie blisko szkoły. Wychodzenie poza teren szkoły było zabronione, więc robiliśmy to ostrożnie przeciskając się przez dość sporą dziurę w płocie na dolnym boisku. Pewnego razu przeciskając się z już zakupionymi lodami w rękę, zahaczyłem o płot i rozdarłem sobie spodnie. Potem na języku polskim trzymałem je ręką, żeby nie spadły. Pani kazała mi wyrzucić trzymany loda do śmietnika. Jaki był mój wstyd ,gdy wszyscy ujrzeni nogawkę rozdartą aż do kroku.

Następne wydarzenie miało miejsce podczas Zielonej Szkoły w piątej klasie. W nocy robiliśmy zawody, kto głośniej beknie. Brali w tym udział jedynie Demetriusz - zwany Demkiem, Patryk i jeden z Pawłów. W "bekaniu" nie miał sobie równych Paweł, który obudził nawet panią wychowawczynię. Zdenerwowana pani przysłała i wszyscy

automatycznie położyli się ,akurat Demek przewracał się na drugi bok, a pani wtedy powiedziała zdenerwowanym głosem : "Demek- otrzymujesz uwagę !!!".Demek dopiero po godzinie się przebudził i oznajmił mi, że dostał uwagę. Następna noc, mimo iż byliśmy bardzo zmęczeni, nie była wcale lżejsza, słyszeliśmy dziwne dźwięki. Każdy z nas miał jakieś swoje wytłumaczenie tego dźwięku, jednak uznaliśmy wspólnie, że to na pewno duch. Tylko Paweł spał jak zabity. W chwili, gdy chcieliśmy iść spać do innego pokoju, postanowiliśmy obudzić Pawła, tak się złożyło że najpierw odsłoniliśmy nogi i ... zobaczyliśmy, że je pociera o siebie, wydając ów dźwięk. Gdy obudził się zdziwiony, wytłumaczył nam, że często przez sen tak robi.

Uczęszczałem do klasy sportowej, lecz w sporcie nie miałem właściwie żadnych sukcesów, mało tego byłem dość okrągłym chłopakiem, nie przejmowałem się tym zbytnio i bardzo lubiłem jeść fast-foody i chipsy, jednak jak wychodziłem do Lidla po chipsy, to spotykałem moją nauczycielkę wychowania fizycznego- Panią Sabinę Wasiek . Zawsze jak ją widziałem, to starałem się zrobić wszystko, żeby mnie nie widziała, bo jak już zauważyła to bardzo krytykowała mój sposób odżywiania się . Dlatego zacząłem zabierać nawet plecak , chowałem tam zakupy, nawet jeśli była to tylko mała puszka pepsi. Zwyczaj ten pozostał mi do dziś, mimo iż minęły 4 lata. W Lidlu nawet teraz boję się spotkać moją dawną nauczycielkę wychowania fizycznego.

Pamiętam gdy w 6 klasie wraz z kolegami znaleźliśmy różowe trampki w worku, pomyśleliśmy, że będzie z tego fajna zabawa, więc chodziliśmy po klasach i pytaliśmy się, kto chce je kupić. Jak weszliśmy do klasy 6c i spytaliśmy, kto chce je kupić, pewna dziewczyna krzyknęła: "oddawajcie moje buty !!!".Uciekliśmy wraz z butami. Jednak, gdy wchodziliśmy na lekcje, ta dziewczyna wbiegła za nami, każdy z nas został uderzony w ramię i buty musieliśmy oddać. Wtedy to był dla nas żart i powód do śmiechu , nie spodziewałem się, że ta dziewczyna będzie kiedyś moją pierwszą sympatią w gimnazjum.

Mam jeszcze pewne wspomnienie z 5 klasy. Wtedy mieliśmy w - f wraz z pewną 6 klasą, w której jeden z naszych znajomych miał tabakę. Spróbowaliśmy jej, mimo iż potem dręczyły nas wyrzuty sumienia. Jednak następnego dnia jeden kolega był nieobecny. Mieliśmy podejrzenia, że z powodu tabaki wpadł w tarapaty. Przyznaliśmy się pani wychowawczyni do tego, co zrobiliśmy. Wytłumaczono nam wtedy, że to nie jest nic dobrego i że można popisać się w inny sposób. Na szczęście kolega zwyczajnie zachorował. Jednak, chociaż dziś te chwile wspominamy z uśmiechem, jesteśmy pewni, że wówczas ta zabawa mogła źle się dla nas skończyć. W SP 10 nigdy nie brakowało życzliwych nam ludzi, dlatego czas „podstawówki” wspominam bardzo miło.



W marcu tego roku Maria Jasionowska zadała pytanie ubiegłorocznym absolwentom naszej szkoły: Podaj powody, dlaczego tęsknisz za SP 10? W anonimowej ankiecie wzięli udział chętni uczniowie klas 6 a, 6 b, 6 c, 6 d, 6 e oraz 6f, którzy obecnie uczą się w Gimnazjum nr 1.

Odpowiedzi były różne. Najczęściej wypisywano:

- były dobre obiady
- czułam się jak w domu
- było mleko
- lepsze oceny
- mniej nauki
- dobrzy nauczyciele
- było łatwo
- przyjaciele
- lubiłam nauczycieli
- byliśmy zgrani
- osiągnięcia w sporcie
- fajny w-f
- nikt się nie przejmował wyglądem
- pieniądze nie były ważne
- ciekawe wycieczki
- mniej sprawdzianów
- ciekawe lekcje
- zostawiłam tam przyjaciół
- miałam fajne wychowawczynie
- ciekawe zajęcia z j. niemieckiego
- zawody, konkursy
- basen
- pomoc

Znalazła się także obszerna wypowiedź ucznia, który napisał, że były dobre obiady i darmowe mleko, a wychowawczynie pomagała w kłopotach, były ciekawe lekcje, mniej nauki i sprawdzianów, fajne lekcje, było łatwiej, dużo konkursów, zawody i basen, ale... dziś podoba mi się w gimnazjum i do podstawówki nie chcę wracać (chyba, że w gościnę).





LUDZIE MAJĄ PASJE ...

Nasi uczniowie (klasy 4-6 i absolwenci) anonimowo wypowiedzieli się na temat ulubionych przedmiotów i nauczycieli. Zastanawiające jest, że wspomnieli o wszystkich (!). W ankiecie nie wolno było wymieniać nazwisk nauczycieli, należało pisać, np. „pan od przyrody” lub „pani z kl. I – III”. Trzeba było także napisać, za co podziwiamy naszych pedagogów. Oto najciekawsze wypowiedzi z naszej ankiety:

- lubię moją wychowawczynię, bo jej ufam,
- nauczanie zintegrowane (kl. I – III) – druga mama, dobra, kochająca, zabawa, fajne lekcje, nie było krzyku, fajne wycieczki
- język niemiecki – za ciekawe lekcje, zrozumienie, pomoc
- j. polski – ciekawe lekcje, konkursy, praca w grupach, pani – twórcza, kreatywna, używanie rzutnika, zrozumienie, stanowcza, życzliwa, sympatyczna
- historia – ciekawe lekcje, życzliwość, dużo prac w grupach, zmiana nudnych tematów na śmieszne
- świetlica – spokój, ciepło, można się przytulać ☺
- przyroda – dobre tłumaczenie, ciekawe lekcje, życzliwość, nowoczesne metody
- matematyka – zrozumienie, życzliwość, pomoc, ciekawe lekcje, pani dobrze tłumaczy
- w- f – fajne lekcje, zawody, basen, wierzy w nas, uczy jak osiągnąć sukces
- religia – dobre serce, dobre oceny, życzliwość
- technika – życzliwość, nauka potrzebnych umiejętności
- zajęcia komputerowe – gry, pieczątki, pomocni nauczyciele
- muzyka – pani uczy nas grać i śpiewać, nie wstawia „1”, jak ktoś fałszuje
- plastyka – dużo pogawędek na temat lekcji, zabawne lekcje

Bardzo cieszymy się z tylu dobrych opinii. W ankietach nadużywaliście słowa: „fajnie”.

Poloniści na pewno tym się zajmą ☺

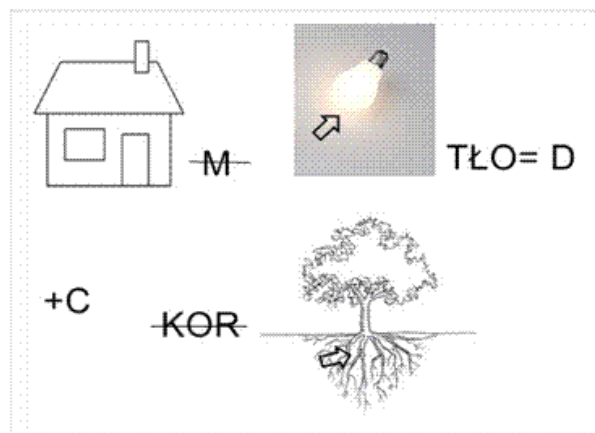
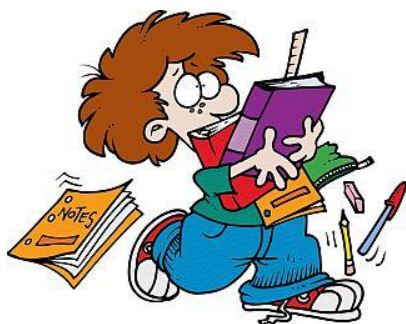


CZY SP 10 TO SZKOŁA Z KLASĄ? DLACZEGO?

W ANKIECIE, W KTÓREJ WZIĘLI UDZIAŁ ZARÓWNO UCZNIOWIE SP 10, JAK I ABSOLWENCI, ZADANO PYTANIE: Dlaczego lubisz SP 10? Udzielono różnych odpowiedzi.

**za szafki fajne lekcje wycieczki
mili nauczyciele zawody konkursy
przyjaźń bezpieczeństwo komputery
nowoczesny sprzęt rzutnik świetlica**

Rozwiąż rebus, a dowiesz się, co zdobywamy przez całe życie:



Gazetka przygotowana została przez uczniów i absolwentów SP 10 Tczew oraz panią Marię Jasionowską, która serdecznie dziękuje wyżej wymienionym autorom za ciekawe artykuły i wypełnienie ankiet.